

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Polko

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pesów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 2 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 588
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ na każdy raz na stronie ogłoszeń 4\$000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, B. Piekarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

WALKA BOLSZEVIKÓW z Religją

Prześladowanie religji w komunistycznym państwie sowieckim osiągnęło nieznaną dotychczas rozmiar: całe życie państwa i komunistycznego społeczeństwa zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej, literackiej, artystycznej, ba nawet naukowej, przejęte jest najskrajniejszym materializmem i nienawiścią do Boga. Stworzenie człowieka kolektywnego i kolektywizacja wszelkich przejawów życia zachwalane są jako najwznioślejsze idee pod słońcem. »My jesteśmy wszystkim, my jesteśmy płomieniem i zwyciężymy światem światłem, my jesteśmy bóstwem samem, sędzią i prawem!« — tak brzmia samouwielbienia, które upaja się pewien poeta bolszewicki.

Nie ulega wątpliwości, że komunistyczni wrogowie Boga rozporządzają ustalonym aż do najdrobniejszych szczegółów programem walki, chociaż, jak zaznacza biskup d'Herbigny, prezes papieskiej komisji Pro Russia, badający pilnie wypadki w Rosji sowieckiej, dotychczas nie nastąpiło oficjalne proklamowanie zapowiadanej oddawania piątłutki tępienia religji. Celem komunistycznej walki z religją jest zamknięcie wszelkich świątyń, wypędzenie duchowieństwa wszelkich wyznań i zakaz sprawowania jakiegokolwiek czynności religijnych, nawet o charakterze indywidualnym i prywatnym.

Przy tem wszystkim trzeba jednak odróżniać agitatorów rządzącej Rosją kasty, przesłanników szaleńczego antyreligijnym, i wielkie masy ludu, który zachowuje się biernie i w którym uczucie religijne nie wygasło. Zamykanie świątyń odbywa się pośrednio w ten sposób, że nakłada się na nie tak wielkie podatki, iż wynędzniała ludność musi wyzwać się ich. Wtedy opuszczone kościoły zamieniają się na kinoteatry, lokale rozrywkowe i muzea antyreligijne. Dzięki tej metodzie osiągnięto, że z 60.000 świątyń, jakie posiadała niegdyś »święta Rosja«, dziś zaledwie drobna liczba służy jeszcze celom kultu religijnego. A jeżeli chodzi o Syberję, to zamknięto tam już prawie wszystkie świątynie.

Równie bezwzględne jest prześladowanie duchowieństwa. Liczba rozstrzelanych, uwięzionych lub zesłanych do roku 1930 duchownych oceniana jest na 10.000. W tej chwili tysiące ich znajduje się na strażniczych wyspach Solowieckich na Morzu Białem, oraz na robotach przymusowych na Sybe-

rii i w Turkiestanie. Los tych nieszczęśliwych zesłańców dziełi około stu biskupów i tysięcy wiernych obu płci, którzy stali się męczennikami za swą wiarę. Duchowni i służba kościelna, przebywający jeszcze na wolności, nie otrzymują żadnych kart żywnościowych. W wielu okolicach zostało zabronione, by duchowni odwiedzali umierających i udzielali im ostatniej pociechy religijnej. Zarówno duchowieństwo, jak wierni żyją pod ustawicznym nadzorem i groźbą ze strony państwa. Wiele miast i wsi nie posiada już ani jednego duchownego. Na Syberji wymordowano lub uwięziono wszystkich księży, w pozostałych dzielnicach Rosji ten okrutny los spotkał przynajmniej 80% całego duchowieństwa.

Według zestawień ks. Schweigla, profesora Papieskiego Kolegium Rosyjskiego, zestawień, które opierają się na doniesieniach pras socjetyckiej, liczba ofiar rewolucji bolszewickiej wynosi około trzech i pół milionów osób. Nie mało jest w

tem męczenników za wiarę chrześcijańską. Ta wstrząsająca liczba może służyć za przykład, co czekałoby Niemcy w razie rewolucji komunistycznej.

Propaganda antyreligijna zagranicą prowadzona jest z największym rozmachem i ma poparcie Moskwy, co, niestety, ciągle jest jeszcze mało znane. Ta propaganda posługuje się w wyrafinowany sposób rosyjskimi placówkami dyplomatycznymi i handlowymi we wszystkich krajach świata. We Francji naprzykład istnieje nie mniej niż 17 wyrotowych organizacji, zależnych od Moskwy, i około 50 pism, finansowanych przez sowieży. Gdzie propaganda bezbożnictwa znajduje podatniejszy grunt, jak naprzykład w Hiszpanji lub Meksyku, tam występuje ona z całą brutalną otwartością. W Hiszpanji nie tylko podpała się kościoły i klasztory, lecz rozpowszechnia się również bluźniercze pisma, których tytuły są tak ohydne, że nie nadają się do powtórzenia. Najcenniejszych wykonawców swych zamierzeń widzą bezbożnicy w dorastającej młodzieży, którą już od szóstego roku życia starają się wychowywać na młodych pionierów swych idei. (K. A. P.)

Paderewski gościem Roosevelta

OSWIADCZENIE O NIEMCZECH I POLSCE

Na łamach New York Times ukazał się wywiad z Ignacym Paderewskim.

Paderewski w wywiadzie tym oświadczył:

— Niemcy pragną powtórzenia zbrodni z roku 1793. Nie zadowolnią się one Gdańskiem, ani Pomorzem, żądają Śląska, potem Alzacji, potem Austrii. Na taką zbrodnię świat nie może pozwolić.

Pokój w Europie niemożliwy jest bez silnej Polski, a odebranie Polsce dostępu do morza uczyniłoby ją kaleką i niewolnicą.

W Wersalu Niemcy, pozując na liberalizm, przestraszają, że danie Polsce zbyt szerokiej granic zwiększy tylko terytorjum pogromów żydowskich. Któż urządza pogromy? Polska czy Niemcy?

Francja nie może zmienić stanowiska wobec Polski. Stanowczo przeciwstawiają się Hitlerowi, spowoduje Francja zanik jego prestige'u. Natomiast opuszczając Polskę, Francja przyczyniłaby się do triumfu Hitlera, który stałby się groźny dla Francji i Europy. Prusy Wschodnie były tylko kolonią niemiecką, gdzie było zaledwie połowę ludności niemieckiej. Rząd niemiecki odrzucił propozycję Polski, dotyczącą utworzenia w komunikacji samocho-

dowej przez Pomorze. Widocznie rząd niemiecki nie chciał, aby się rana zabiłżniła. Dla Niemiec pretensje do Pomorza stanowią specjalną wartość propagandową, podtrzymującą nienawiść.

Zapytany czy przewiduje możliwość wojny, Paderewski odpowiedział przecząco, dodając jednak:

— Żyjemy w czasie, kiedy istnieje wszelkie możliwości.

Paderewski przyjechał do Nowego Jorku z Waszyngtonu, gdzie bawił dwa dni jako gość prezydenta Roosevelta.

Paderewski oświadczył, że osoba Roosevelta wywarła na nim głębokie wrażenie, podkreślił żywotność jego umysłu i szerokość zainteresowań oraz zdolność ujmowania rzeczy realnie, nazwał go idealistą o praktycznym umyśle.

Marsz. Raczkiewicz

Prezes Rady Organizacyjnej przyjeżdża do Brazylii

Dowiadujemy się, że prezes Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, marszałek Senatu Raczkiewicz wybiera się do Ameryki Południowej na objazd osiedli polskich. Do Brazylii p. marszałek Raczkiewicz zawita w czerwcu b. r. i zabawi tu kilka tygodni.

Po uchwałach Rady Nadzorczej C. Z. P.

Długie posiedzenia i narady Rady Nadzorczej, trwające przez całe dwa dni od rana do późnej nocy, zakończyły się powzięciem uchwał, które zostały już zamieszczone w poprzednim numerze »Ludu«. Stanowią one teraz ośrodek gorącej dyskusji w Kurytybie a nawet Kolonji.

Czy jednakże zadowolą one jednostki prowadzące kampanję? Okazuje się, że nie.

Wszak cały przebieg ostatniej kampanji przeciw Zarządowi Głównemu wykazywał naocznie, że przeciwnicy nie wybierają w środkach byle dopiąć swego; dla rzekomej »sancji« Związku posunęli się przeciw do aktów, które podważyły podstawy naczelnej organizacji.

Zarzucono Zarząd oszczerstwami i insynuacjami. Niektóre towarzystwa a nawet poszczególni członkowie uczuli się upoważnionymi do występowania w roli sędziów swej zwierzchniej organizacji. W dochochodzeniu swych pretensyj niemal pominięli Radę Nadzorczą.

Wprowadzono samosąd. Nie chodziło bowiem przeciwnikom o ich zarzuty sąsłuszne, uzasadnione, lecz dążyli do tego, by za wszelką cenę usunąć zarząd główny. O to toczyła się walka od ostatniego Sejmiku, z początku tajona, w ostatnich miesiącach jawna i bezwzględna; uniemożliwiła ona wszelką pracę obecnego Zarządu; to też pomimo, że Rada Nadzorcza stwierdziła niesłuszność zarzutów, a nawet napiętnowała złą wolę i działalność destrukcyjną w gronie jego przeciwników, Zarząd złożył na ręce Rady swe ustąpienie.

Doświadczenie z pierwszego okresu istnienia Centralnego Związku Polaków, kiedy to do władz wybrano kompromisowy zarząd, wykazało, że w kompromisowym Zarządzie spokojna praca była niemożliwą, bo na posiedzeniach C. Z. P. doszła niemal do bójkii, dzięki awanturniczości pewnych jednostek obozu »postępowego«.

Na ostatnim Sejmiku do Zarządu wybrano ludzi z różnych obozów i przekonañ, którzy jednakoż zdołali się porozumieć. Wykluczono jednak czolowych przedstawicieli obozu »postępowego«.

Stąd to ów obóz rozpoczął ataki od zewnątrz. W sztuce burzycielskiej obóz »postępowy« wykazuje wielkie uzdolnienia; nie dziwnego, że zdołał poruszyć C. Z. P.

Ostatecznie sytuacja tak się będzie przedstawiała, że obóz »postępowy« swą kampanją skutecznie może zdobyć większość na następnym Sejmiku. Wiele bowiem towarzystw spokojnych, nie lubiących kłótni, zniechęci się do C. Z. P. i nie przysię delegatów na Sejmik. Natomiast zjedzie się kilku »postępowych« krzykaczy, w rodzaju p Stanisława Hessla, po dzaju p Stanisława Hessla, po dzaju kilku bojowców, no i Junaków dla dopełnienia liczby głosów.

Czy jednak większość towarzystw podda się pod mniejszość partyjną, nad tem się warto zastanowić, bo dotychczas bywało, że mniejszość — większości, a nie większość — mniejszości się podporządkowywała.

Wyłomy zapoczątkowane przez obóz »postępowy« i kilku instruktorów partyjnych będą się powiększać.

Zanosì się na to, że mury C.Z.P. podkopywane przez obóz »postępowy« zawałają się wtedy właśnie, gdy tam dostaną się ci, którzy obecnie od pewnego czasu kopali dołki pod ustępującym Zarządem. P.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Największa upadłość w Polsce

Koniec Oskara Kohna i jWidzowskiej Manufaktury SZEŚĆ TYSIĘCY ROBOTNIKÓW NA BRUKU

Sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość »Widzowskiej Manufaktury S. A.« Przedsiębiorstwo to, należące do rodziny Kohnow, głównie zaś do osławionego Oskara (Uszera) Kohna, posiadało jedną z największych fabryk włókienniczych w Polsce.

Kapitał zakładowy »Widzowskiej Manufaktury« wynosił ostatnio 31.250.000 złotych. Pałaywa spółki wynoszą blisko 70 milionów złotych.

Jeszcze w r. 1931 wartość produkcji »Widzowskiej Manufaktury« wynosiła 87 milionów złotych. Spółka ta posiadała przedziałnię i tkalnica bawełny, odlewnię metali, fabrykę masyzyny włókienniczych i obrabiarek oraz tartak i zatrudniała w 1931 r. 6.000 robotników, 350 osób personelu technicznego i 250 urzadzonych. Ostatnio ilość zatrudnionych w Widzewie nie przekraczała 2000 osób. Przędzalnia bawełny obejmowała

mowała 263.000 wrzecion, zaś tkalnia przeszło 3000 krosien bawełnianych, oraz 240 krosien jacekardowskich.

W roku 1931 »Widzewska Manufaktura« przerobiła 4.387 ton bawełny i wyprodukowała 3668 ton tkanin (367 wagonów).

Ogłoszenie upadłości »Widzewskiej Manufaktury« zrobiło w Łodzi olbrzymie wrażenie. Jest to bodaj największa upadłość, jaką ogłoszono w Polsce w okresie ostatniego przesilenia. Od roku »Widzewska Manufaktura« znajdowała się pod nadzorem sądowym, nie doszło jednak do układu. Prasa łódzka, zwróciła zaś organ związku przemysłu włókienniczego »Prawda«, atakowała ostro nadzór sądowy, zarzucając mu różne nierówności.

»Widzewska Manufaktura« nie należała do Związku Przemysłu Włókienniczego.

Wierzyliście »Widzewskiej Manufaktury« rekrutują się głównie w podród przedsiębiorstw handlujących bawełną, głównie angielskich.

Oskar Kohn, główny właściciel »Widzewskiej Manufaktury«, znany był w Łodzi z patriotyzmu żydowskiego. Czasem występował na różnych uroczystościach żydowskich w chałacie. Syn Oskara, Masz ochłoniony jest z córka znanego rabina i profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Mojżesza Schora.

Skazani sekciarze

Jakimi środkami posługują się sekciarze w rozpowszechnianiu swej sekty, świadczy proces w Sądzie Grodzkim w Rybniku na Śląsku z dnia 23 go marca. Skazany został niejaki Teodor Zakreski, egzystujący za należeniem do sekty i rzucający oszczerstwa na miejscowych księży parafialnych. Na kłamstwie opierał on całą swą akcję sekciarską. »Badacz« został skazany na miesiąc więzienia i 10 złotych grzywny.

»Gazeta Warszawska« donosi: Starosta grodzki północnowarszawski, na zasadzie art. 26 prawa o wykroczeniach, orzeczeniem z dnia 27 bm, skazał członków marjawickiego kościoła starokatolickiego: Stanisława Kugieła, Antoniego Żółtowskiego, Henryka Łaskowskiego i Czesława Dyoni ziąka, zamieszkałych przy ulicy Wroniej 82, za »bezprawne noszenie habitów, nie różniących się w istocie, pomimo wprowadzonych drobnych zmian, barwą ani też zasadniczą linią kroju od szat zakonników kościoła rzymsko katolickiego« oraz »księdza« kościoła narodowego Stanisława Piekarza (Kacza 17) za »bezprawne noszenie sutanny, nie różniącej się w istocie ani barwą, ani zasadniczą linią kroju, od sutan, noszonych przez duchownych kościoła rzymsko katolickiego«, każdego na tydzień złotych grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu.

Z Brazylii

EKSPORT BRAZYLJSKI W 1932 ROKU.

Ekspert nasz od stycznia do wrześ. roku ubiegłego, w przeciwieństwie do równego mu okresu z roku 1931, wykazuje zniżkę niemal we wszystkich produktach, za wyjątkiem kakao, którego eksport z 54.539 kontów w 1931 roku — wzniósł się na 69.930 kontów; dalej wywóz drzewa z 15.129 tysięcy milrejsów — wzniósł się na 15.144 tysięcy milrejsów oraz otręby z 9.963 — na 12.330 tysięcy milrejsów. KONSUMPCJA KAWY W NIEKTÓRYCH KRAJACH. Roczna konsumpcja kawy

Nowości!!!

Drogą Pielgrzymów

Ks. Prof. Posadzego

W Poznaniu z początkiem obecnego roku ukazała się książka, której Autorem jej jest znany Polonij Brazylijskiej, ks. Profesor Ignacy Posadzy. Za temat obrał sobie Autor życie naszych rodaków w Brazylii i Argentynie.

Oto co pisze o niej »Gazeta Warszawska«:

»Książka Posadzy napisał książkę, wzruszającą w swej prostocie i pokorze, książkę głęboko chrześcijańską. »Drogą Pielgrzymów« — to szereg doskonałych i bardzo interesujących szkiców, skreślonych, jako wrażenia z objazdu kolonij polskich w Południowej Ameryce. W naszej literaturze podróżniczej jest to książka jedyna w swoim rodzaju. Przywykliśmy, niestety, do tego, że podróżnicy nasi w opisach swoich przygód zatracają poczucie miary, i często i prawdopodobieństwem.

Książka Posadzy opowiada tylko to, co sam widział, opisuje ludzi, z którymi zetknął się w podróży swej bezpośrednio, we wnioskach jest rozważny, umiar-

...

»per capita« w różnych krajach różnie się przedstawia. Tak na przykład w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na każdą głowę przypada 3,206 kg., w Niemczech — 0,820 kg., we Francji 1,498 kg., w Szwecji 3,764. Gdyby Niemcy i Amerykanie zużywali tyle kawy, co Szwedzi, ogólna konsumpcja kawy tak znacznie by wzrosła, że zakończyłby się w Brazylii kryzys kawowy.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA W CAMPO FORMOSO.

Rosa America, żona kupca z Campo Formoso widziała we śnie swą córeczkę, Ester martwą na dnie studni.

Rano Rosa, zaniepokojona, opowiedziała swój sen mężowi; ten jednak starał się uspokoić ją i tak sen poszedł w zapomnienie.

Zeszłej niedzieli wieczorem stało się jednak nieszczyćście. Gdy Rosa America wyszła z domu za sprawunkami, zostawiając pod opieką męża swe córeczki: sześciolletnią Ester i czteroletnią Amerykę, dziewczynki poszły się bawić na podwórze, gdzie znajdowała się nieogrodzona studnia.

Mąż Rosy, zaniepokojony dłuższą nieobecnością dzieci, przypomniał sobie wczorajszy sen żony i natychmiast udał się nad studnię, gdzie, o zgrozo, ujrzał obie dziewczynki już nieżywe. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Paraná

OBCHÓD W CATANDUWIE.

W niedzielę t.j. 14 maja b.r. Towarzystwo Rolnicze »Siewca« w Catanduwie, urządza Obchód Trzeciego Maja (odłożony z powodu zlotu Młodzieży w Arakuraji).

Przy tej okazji mamy zaszczyt zaprosić okoliczne Towarzystwa, do wzięcia udziału jak również i wszystkie rodziny interesujące się sprawami społecznymi.

Na porządek dzienny złożą się następujące punkty: 1) Rano zbiórka w Domu Towarzystwa, 2) Wymarsz do kościoła na nabożeństwo, 3) Późwiecienie pamiętki dla Towarzystwa, 4) Przemowy, śpiew i t. d.

Następnie szurasko, leilão i inne specjal. Zarząd.

KURTYBA

STRAJK ZBIORNIKÓW WODY.

Mieszkańcom naszej stolicy co pewien czas zagraża kom-

kowany i czujny. Nie zapożyczają się u nikogo — a jednak książka jego bogatsza jest wielokrotnie w fakty i ciekawe obserwacje, aniżeli olbrzymia większość polskich książek podróżniczych.

»Drogą Pielgrzymów« ma formę literacką dziennika podróżniczego. Chwyłano tu życie i wrażenia, jakby »na gorącym uczynku«, uderza tu ogromna świeżość i bezpośredniość odczuwania trosk, niedoli i tęsknoty ludzkiej. Przed oczyma naszymi przesuwają się jakże często oryginalne postacie polskich emigrantów, osiadłych od lat na obczyźnie, a jednak zawsze pomnych, że są Polakami.

Jeżeli książka ks. prof. Posadzego znalazła tak wielkie uznanie i poczytność w Polsce, niewątpliwie zainteresuje ona także Rodaków, których właśnie Szan. Autor obrał sobie za temat swej świetnej książki.

Już można nabyć książkę »Drogą Pielgrzymów« w »OSWIECIE« (C. P. 155, Curycha) po cenie 12\$000.

...

pletny brak wody. Niekiedy całe dzielnice widzą się bez tego drogiego płynu, a przed trzema dniami cała Kurytyba była »suchą«, pomimo że u nas niema prohibicji.

POŻAR.

W ubiegły wtorek, o godzinie 3 rano, wybuchł pożar w lokalu dziennika tutejszego »Correio do Paraná«, na Rua Quinze. Straż pożarna, natychmiast wezwana, zdołała zapobiec rozszerzeniu się ognia, który zdołał zniszczyć jedynie depozyt nieużytecznego papieru.

Telegramy

— Przeszło 1.300 akrów lasu rządowego w miejscowości Oborniki, w województwie Poznańskim, padło pastwą płomieni. Pożar, prawdopodobnie, został spowodowany porzuceniem niedopałkiem papierosa.

— Stowarzyszenie lekarzy żydowskich w Warszawie uchwalilo zastosować bojkot wszelkich preparatów i produktów medycznych z Niemiec, tudzież bojkotować niemiecką literaturę medyczną.

— Władze angielskie aresztowały 50 członków kongresu hinduskiego, w tej liczbie Ram Das Gandhiego, za zerwanie się na sesję swej organizacji, zabronionej przez rząd angielski.

— Kolumbijskie trzy kanonierki rezerwne zatrzymały się w drodze do linii bojowej w Letoyji, gdzie toczą się walki między wojskami Peru i Kolumbji. Wszystkie statki prócz zwykłych dział wozy na swych pokładach transport armat niemieckich i rosyjskich.

— W dystryktach perfum w Londynie wydarzyła się straszna eksplozja perfum lawendowych. Wybuch zabił jednego chłopca i ranił 21 osób z robotników i przechodniów. Z budynku dystryktu pozostały gruzy. Eksplozja uszkodziła budynki w trzech blokach, wybijając szyby z okien w promieniu jednej mili.

LOGIKA DZIECIOŁĘCIA.

— Tatusiu, jak będę duży, to się ożenię z babcią.
— Gadasz głupstwa, Janeczku, bo przecież nie możesz się ożenić z moją mamą.
— Dlaczego nie, przecież tatusiu ożenił się z moją mamą.

Konsul Generalny R. P. Dr. R. Staniewicz

prosi nas o podanie do ogólnej wiadomości, że w dniu 3-go maja b. r. będzie wraz ze swą Małżonką przyjmował Zarządy i Członków towarzystw polskich od godziny 12 do 15 w Salonach Konsulatu Generalnego przy ulicy André de Barros 528

KONCERT Muzyki Polskiej w Teatrze Guaira

W dniu 2 maja b. r. w wigilję Konstytucji 3-go Maja odbędzie się w teatrze Guaira pierwszy w tem mieście koncert symfoniczny orkiestry Tow. »Sociedade Sinfonica de Curitiba« poświęcony wyłącznie muzyce polskiej.

Na program tego koncertu złożą się utwory kompozytorów polskich dawnych i modernistycznych, a mianowicie:

- Kleofas Ks. Ogiński: Polonez »Les Adieux a la Patrie«.
- Ludomir Różycki: »Anelli« Poemat symfoniczny.
- St. Moniuszko: »Bajka« Uwertura koncertowa.
- Wł. Neuman: Fantazja żałobna poświęcona cniom Mieczysława Karłowicza.
- Mieczysław Karłowicz: »Rapsodia Litewska«.
- St. Moniuszko: Serenada z opery »Verbum Nobile«.
- Fryderyk Chopin: »Fantazja Motywów«.

W dniu 2 maja kolonja polska w Kurytybie powinna stawić się jak najliczniej w teatrze Guaira. Musi wykazać tutejszemu społeczeństwu, że jesteśmy narodem kulturalnym, który potrafi cenić dorobek kultury artystycznej swej dalekiej Ojczyzny. Jak najliczniejszy udział kolonji polskiej w koncercie w dniu 2 maja niech będzie manifestacją, iż odcimy naszą Macierz i związani jesteśmy nierozwalnie z jej dziejami Jej życia kulturalnego.

Wydział Prasowy C. Z. P.

Od Redakcji

Wczoraj Ks. Redaktor Jan Pałka wyjechał do »interioru«. W czasie kilkudniowej nieobecności Ks. Redaktora, zastępował go będzie p. Franciszek Pogorzelski.

To i owo

ZAGŁOBA NAJPOPULARNIJSZYM BOHATEREM »OGNIEM I MIECZEM«

W jednym z gimnazjów żeńskich w Warszawie urządzono uszny plebiscyt na najpopularniejszego bohatera »Ogniem i Mieczem«. O dziwo: mładszą większość głosów otrzymał Zagłoba. Panienci twierdziły, że Skrzetuski jest jakiś »senymentalny«, że tylko go w »ramki oprawić«, a Wołodyjowski »ciągle łożłemi wąsikami rusza i szabelką macha«, a Podbiępieta »składa ręce i wzdycha«. A pan Zagłoba daje najwięcej niespodzianek. Nigdy nie wiadomo jak w danych okolicznościach postąpi, a prztem jest najprawdziwszy. Przecież człowiek, żeby tam nie wiem jaki, nie może być ciągle szlachetny, dzielny, bohatersko odważny. Taki w życiu chyba nie istnieje.

STANISŁAW ZBYSZKO WYGRYWA OD HEARSTA 25.000 DOLARÓW.

Stanisław Zbyszko Cyganiewicz znany siliacz wygrał w sądzie 25.000 dolarów, jako odszkodowanie za ułudzenie honoru od wydawnictwa Hearsta, New York American. Cztery lata temu wspomniane wydawnictwo zamieściło w swym edytoriale podobiznę St. Zbyszka i goryla, i omawiając sprawę ewolucji pod tą ilustracją, zamieściło podpis pod ilustracją: »Niema fun damentalnej różnicy od goryla fizycznie«. W sądzie Zbyszko zeznał, że porównanie go z gorylem w tem wydawnictwie spowodowało mu wiele nieprzyjemności. Żona w przyszłości złożyła często wymyślała mu od goryla,

a także amerykańska publiczność obecna na jego zapasach, używała tego nieprzyjemnego epitetu, wołając na niego, by pokonał swego przeciwnika. Na tej podstawie sąd dał mu to wysokie odszkodowanie.

ZABOBONNEGO (WIEŚNIAKA ZRUJNOWAŁA SZANTAŻYSTKA CYGANKA.

— Niesłychany wypadek zabobonu wydarzył się w miejscowości Budina na Słowacziźnie. Do tamtejszego gospodarza Petka, zgłosiła się przed rokiem cyganka, ofiarowując mu kupno jakiegoś cudownego leku, który rzekomo miał moc uchronić całe gospodarstwo od wszelkiego zła. Gospodarz dał się nakłonić do kupna tajemniczego płynu, lecz zaniechł cygankę ponownie zjawiać się u niego i oświadczył, że jest w zmowie z diabłem, zażądała pieniędzy i żywności, grożąc w przeciwnym wypadku zniszczeniem jego gospodarstwa. Zabobonny wieśniak uwierzył w groźby cyganki i uczynił zadość jej żądaniu.

Od tego czasu cyganka przez cały rok co pewien czas zjawiała się u Petka, szantażując go bezustannie swemi groźbami i wymuszając na nim większe dalki pieniężne, tak, że wkońcu zamozny wieśniak został kompletnie zrujnowany. Ostatecznie zainteresowała się tą sprawą żandarmerja, która szantażystkę aresztowała i osadziła w więzieniu.

DROGOCENNY RAD NA ŚMIETNIKU SZPITALNEM

— Wielkie poruszenie w kołach lekarskich Budapesztu wywołał wypadek, który niedawno wydarzył się w jednym z tamtejszych szpitali.

U jednej z pacjentek stosowano naświetlanie rany radem. W pewnej chwili pacjentka, której naświetlanie to sprawiło wielkie bóle, skorzystała z chwilowej nieobecności pielęgniarki i tubę wraz z radem wyrzuciła do kubła ze śmieciami. Przez nie uwagę personalu nie zauważono odrazu braku drogiego materiału, która w międzyczasie już powędrowała na śmietnik.

Dopiero na drugi dzień zauważono brak tuby z radem i natychmiast wszczęto gorączkowe poszukiwania za kosztowną substancją. Po wielogodzinnych mozolnych poszukiwaniach i przegrzebaniu całego śmietnika zdołano wreszcie znaleźć zaginioną tubkę, której zawartość przedstawia wartość około 10 tysięcy dolarów.

W SĄDZIE

— Coby powiedział twój nieszczęśliwy ojciec, gdyby się dowiedział, że sąd musiał cię skazać za złodziejstwo na rok więzienia?

— Panie sędzio, łatwo się pan sądziła może dowiedzieć, bo mój ojciec siedzi w lutejszym więzieniu już od dwóch lat.

POMYSŁOWY ŻEBRAK

— Cóż to, dziadku, jeszcze wczoraj na tem samym miejscu byliście niewidomy, a dziś jesteście kaleką bez nóg?

— A, bo, litości godna osoba, przez tę moją ślepotę ciągle mi ludzie wykali fałszywe pieniądze, więc musiałem zmienić kalektwo.

SPROSTOWANIE

— Te, Wicek, słyszałeś, że wczoraj Mańkę okradli? O całą bieliznę jej zabrali.

— Zawracanie gitary! Trza ci wiedzieć, że ona wogóle całej bielizny nigdy nie miała, a po drugiej całą swą bieliznę ma zawsze na sobie.

NASZA MŁODZIEŻ

— Kiedy byłem młody, to młode dziewczęta ramięniły się, kiedy im opowiadano coś niesłownego.

— A co im opowiadateś, papo? — pyta córeczka.

Zw. »Oświata«

»Oświata« — Caixa postal 155 — Curitiba — Parana.
Nadszedł z Polski nowy transport książek:

Barański — Album na skrzypce 50 pieśni 6\$000

Barański — Jeszcze Polska nie zginęła 16\$000

Barański — Koledy 12\$000

Benecka — Gospodarstwo sławowe 12\$000

Biblioteczka ogrodnicza 1\$000

Biegański — Etyka ogólna 14\$000

Czarnota — Kuchnia jarska 6\$000

Krzyżkowski — Budownictwo 40\$000

Kulczycka — Największy zbiór przepisów na konfitury 8\$000

Michalski — Choroby zwierząt i ich leczenie 7\$000

Młód jako środek leczniczy 2\$000

Mirski — Od asnyka do poetów wielkiej wojny 8\$000

Ocherowicz-Moaatowa — Książka kucharska 30\$000

Wiśniewska — Torty i ciasta 3\$000

Tekarz — Wyrób win 3\$000

Słownik Portugalsko-Polski tom I. str. 700, oprawy, oprac. przez X. J. Górala 22\$000

Słownik Polsko-Portugalski tom II. stron 800, oprawy, oprac. przez X. J. Górala 25\$000

Gramatyka języka portugalskiego siron 140 oprawna, oprac. X. J. Góral 6\$000

Klucz do ówczesnej i zadań gramatyki języka portugalskiego oprac. X. J. Góral 1\$500

Rozmówki polsko-portugalskie oprac. X. J. Góral 3\$000

Katechizm Religji Katolickiej wyd. II. prsieł. X. J. Góral cena 19600 i 1\$700, oprawne 2\$000

Nadto »Oświata« posiada książki z zakresu najnowszej literatury polskiej, podręczniki szkolne, zawodo-we, książki gospodarce i t. p.

NB. przy zamówieniach listowych należy opłacić przesyłkę pocztową.

DOKŁADNA MIARA

— Stasieczku, jak widzę, wyrosłeś tak bardzo, że pewnie jesteś najwyższym uczniem w klasie?

— Nie wujaszku, Gapski jest wyższy odemnie, ale tylko z jednego końca.

— Co to znaczy?

— Bo głowę on ma wyżej, niż ja, ale nogami jednakowo dostajemy do ziemi.

ŚLUBNE ZŁOTE PIERSCIONKI BARDZO TANIE.

Wyrabia i naprawia biżuterię zło- te, srebrne i t. d. oraz zegarki z gwa- rancją. Złoci, srebrzy w ogniu.

Kazimierz Wojnarowski
Rua Barão do Rio Branco N. 338 — Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Kazimierz Mitozuc
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.

Specjalność: Złote mostki i płyty kau- czukowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sóbrazdo CURITYBA)

Klinika Dentystyczna

JAN SKAŁSKI
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Aquidabam 501 - Curitiba

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeń- skich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna

Leczy specjalnie choroby skórne, we- neryczne, pechaerza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorj m: Nad Pharmacia »Brasil«. Pracza Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-ej do 6-ej.

Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

Panie i Panienki!

Krem Piękności
ANTISARDINA

leczy bezwzględnie zupełnie: pętle, przyszcze, plamy i inne wady skórne.

Spróbujcie a przekonacie się o wyniku tego kremu.

Do sprzedania we wszystkich aptekach.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

Kurytyba — Pracza Tiradentes 398 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i apte- karskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1 — 5-ej.

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskaw- kowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bar- do przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę we przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

ZAWIADOMIENIE

Firma: „Casa dos Tres Irmãos“

zawiadamia Sz. Klientelę, że przeniosła swój **Skład z Pracza Tiradentes** — na —

Rua 15 de Novembro Nr. 98

róg Rua Dr. Muricy

i w nowej siedzibie przyjmować będzie swoją Szan. Klientelę. Firma na- sza zwraca uwagę, że ceny w ciągu tego miesiąca są o wiele niższe niż- zeli w składach tej samej firmy w **Bio i São Paulo**. Dlatego radzimy Szan. Klienteli przed zakupem zwrócić naszą stałą wystawę w naszym oknie wystawowym.

J E D W A B **Casa dos Tres Irmãos** **J E D W A B**

Rua 15 de Novembro, 98
róg Dr. Muricy
Telefon 217

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Po- siadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRACZA COBONEL ENES 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

PALENIE I MIENIE SŁYNNEJ

Kawy Tigre

Kawa ta jest palona ma- komicie według najnow- szego systemu.

AVENIDA SIMÃO BOLIVAR N. 415 (Dawniej Assunçuy)
Telefon 5-1-1 — CURITYBA.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH.

POLECAMY

ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: — PIWO JASNE I CIEMNE W WIEKSIKICH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH BUTELKACH I W MAŁYCH BEZUŁKACH.

Pięć gatunków napojów **Agua, Tonica, Guarani, Gazeza i Woda Stołowa »CRUZEIRO«** są nie do zastąpienia. Browar **»CRUZEIRO«** założony w roku 1870. — Telefon: 495 i 751 — CURITYBA.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

Z Boa Vista do Erechim (Rio Grande do Sul)

W Boa Vista do Erechim, Secção Cravo, L. II, zamieszkuje około 70 rodzin polskich. Sku- plają się zaś tujejsi Polacy w tow. Józefa Piłsudskiego i przy kaplicy św. Stanisława, którą zbudowali wspólnie siłami w pierwszych latach swego tu osiedlenia się. Co niedzie- le zbieramy się w kaplicy na wspólne modły, a od czasu do czasu przyjeżdżają do nas ka- płani katolicki polskiej, lub też w braku polskiego, innej naro- dowości. W ten sposób czyni- lamy zadość potrzebie serca i duszy.

Naraz doszła nas wieść, że w polskiej kolonii Floresta osiadł jakiś osobnik, który mieni się być księdzem, ale takimś jakimś narodowym, niezależnym, ludzie nazywają go heretykiem lub sekciarzem. Dziwny ten »ksiądz« zagarnął kaplicę katolicką, od- prawia nabożeństwa i obrzędy jak nasi księża, ubiera się na- wet w sutannę, we wszystkich- ich naśladuje (inni mówią, że małpuje) i na każdym kroku o- czernia i zwalcza Kościół katolicki, papieża i księży katolickich. To, że jakiś tam obieżyświat

nazywa się »księdzem«, nie by- łoby nic wielkiego, wszak tak wiele dziś na świecie oszustów, wydrwigroszów; są i ludzie nar- wani, pomyleni na umyśle, któ- rzy nawet królami się mienią. Władom że każdy się z takiego śmieje.

Tu jednak rzecz jest gorsza, bo jakby jaka zaraza. Stronicy heretyka, przeważnie ludzie ma- jący już coś na sumieniu, pro- wadzą agitację i każdego Polaka, co nie chce przysłąpic do sekty, lecz pragnie wytrwać i żyć w św. wierze przodków swo- ich, prześladują i nienawidzą. Toteż od czasu jak ów heretyk Kuszel przyjechał tu do kolonii polskiej zaczęły się kłótnie, swa- ry i Bóg jeden wie na czym się to skończy. Teraz znów heretyk Bartnicki z Ponta Grossy rozsyła do wszystkich swe piśmidło »Sie- węc«, sieje ten »siewca« oszczer- stwa, kłamstwa i nienawiść do tego wszystkiego, co jest kato- lickie. My jednak nie damy się złudzić heretyckim piśmidom. Mamy nasze katolickie piśma i te tylko czytać będziemy.

M. W.

Lekkomyślnie paluszki maszynistki

CIEKAWY SPÓR O JEDNO ZERO

Angielska gazeta »Daily Herald« donosi, że między Londy- nem a Ottawą toczą się gorą- czkowe pertraktacje z powodu najwykreszego zera.

Gdy podpisano układ ekono- miczny na niedawnej konferencji w Ottawie, Kanada uzyskała pra-

wo do wywozu do Anglii ilości 250.000 centnarów stoniny ro- cznie, Paluszki stenotypistki, któ- ra swego czasu przepisała mię- dzyministerjalną umowę, zaga- lopowały się zbyt daleko i owe 250 tysięcy centnarów przelisto- czyły się w 2 miliony i 500 ty-

sięcy. Nikt nie spostrzegł po- myłki. Nadliczbowe zero prze- myciło się do dokumentu urzę- dowego, który został uroczycie podpisany i opieczętowany.

Gdy ministrowie wrócili do ojczyzny, jeden z urzędników ze zgłozą zauważył omyłkę i za- alarmował władzę. Wysłano na- tychmiast depeszę do Kanady, osirzegając o omyłce i zwraca- jąc uwagę, że należało czytać 250.000. Premier kanadyjski p. Bennett odpowiedział na to, że nie myślił zrękać się korzy- ści, uzyskanych choćby wyłącznie dzięki omyłce stenotypistki, cho- ciaż wie dobrze że Kanada nie

»Jesteśmy bezrobotne królowny«

Wiadomo powszechnie, iż zde- ironizowana hiszpańska rodzina królewska obrała sobie po opu- szczeniu Hiszpanji na rezyden- cję miejscowość Fontainebleau pod Paryżem. Gdy eks król Al- fons XIII podróżuje z zapalem po różnych krajach, małżonka Je- go i jej dzieć wiodą cichy ży- wot we Francji.

Przed kilku dniami pewien au- tomobilista skutkiem defektu w motorze zatrzymał się nagle w lesie w Fontainebleau. Właści- ciel samochodu na brzegu dro- gi, idącej wzdłuż lasu, zabrał się do naprawiania swej maszyny. Nagle nadjechało jakieś auto, w którym siedziały dwie młode pa- ny. — Z uprzejmym uśmiechem zwróciły się do nieznajomego automobilisty, pytając, czy nie mógłby mu pomóc w czemkol- wiek. Właściciel samochodu przy- jął z radością od pięknych nie- znajomych bańkę benzyny i za- pytał, ile jest im dłużny za ową przysługę.

jest w stanie wywozić półtrze- cia miliona centnarów stoniny rocznie. Zaofiarowano wobec te- go premierowi kanadyjskiemu kontyngent w ilości 500 tysięcy centnarów, następnie podwyższ- ono go jeszcze o dalsze 250 ty- sięcy. P. Bennett jednak stoi niewzruszony na swem stano- wisku i żadnej ugodowej propo- zycji przyjąć nie myśli.

W ten sposób cały plan rzą- du angielskiego w sprawie przy- wozu stoniny z powodu małego zera, zawisł w powietrzu a cała Anglja — śmieje się z kłopotów ministra od stoniny.

— Nie żądamy zapłaty — od- rzekły ze śmiechem obie panny. Zrewanżuj się pan nam kiedyś przy okazji...

— Chciałbym przynajmniej wie- dzieć komu zawdzięczać tę przy- godną pomoc... — odparł auto- mobilista.

Obie panny spojrzyły na sie- bie nawpół wesoło, nawpół z zakłopotaniem. Wreszcie jedna z nich odpowiedziała:

— Jesteśmy bezrobotne księ- żniczki...

MIASTO ZŁOTA W EUROPIE

Od dawien dawna uchodził Szwecja za kraj, posiadający ol- brzymie bogactwa naturalne. Od kilku lat Szwecja stała się naj- większym producentem złota w Europie.

Przed osmiu laty pewien wło- ścianin przy orce znalazł oryginalny kawał rudy. Badania geo- logiczne stwierdziły w tej rudzie wielką zawartość złota. Udało

się też niebawem odkryć mlej- sce pochodzenia rudy. Wkrótce rozpoczęła się w tę okolicę prawdziwa wędrówka ludów, jak ongi do Klondyke. Położona w pobliżu wiesi Stromfors doznała przez noc niesłychanego rozwoju, który i dnakże niebawem zo- stał wstrzymany, ponieważ kom- panja eksportująca złoto zało- żyła nową osadę tuż przy ko- palniach, nazywając ją Bollinden.

Z pomiędzy poszukiwaczy zło- ta żaden nie został miljonerem, gdyż w Bollinden niema czyste- go złota. Tylko dzięki skompli- kowanym metodom udało się to- warzystwu uzyskać złoto z rudy. Z jednej tony rudy uzysku- je się przeciętnie 15 do 20 gr. złota, 70 gr. srebra, pewne ilo- ści miedzi i arseniku. Obecna produkcja roczna wynosi około pół miliona ton rudy, dającej 8500 kg. złota. Założona świeżo w Bollinden huta umożliwiła prze- robkę rudy na miejscu. Dotych- czas dobywano rudę z szybów. Po usunięciu około jednego mil- jona m. kub. ziemi odkryto po- kłady rudy, co umożliwił eksplo- atację na większą skalę. Mimo wszystko produkcja złota w Bol- linden, aczkolwiek na stosunki europejskie poważna, nie ode- gra znacznej roli w ogólnowła- towej produkcji złota.

W KARCZMIE

— Stuchajcie, Walenty, a jak się teraz powodzi waszemu ku- motrowi Michałowi?

— Bardzo dobrze, bo na swoim polu postawił takiego straszego stracha, że mu wróble nietylko nie zabrały z pola ani źdźbełka, ale jeszcze ze strachu odniosły wszystko to, co przedtem na- kradły.



KRYZYS...

Bardzo utrudnia człowiekowi kryzys tak w handlu jak i w gospodarstwie i t. p. a tem bardziej gdy się człowiek źle czuje z powodu bólu głowy, chorób nerwowych lub osłabienia. Więcej niż kiedykolwiek, każdy człowiek powinien posiadać w dzisiejszych czasach równowagi, ażeby widzieć swe interesy we właściwym świetle.

Aspiryna,

Produkt pierwszej jakości. Produkt najlepszej jakości, jest jedynym lekarstwem, które działa szybko i bez bólu, przywraca zdrowie i nie szkodzi organizmowi. **ASPIRYNA** poleca się przeciw zaziębieniom, bólowi zębów i uszu, tak samo przeciw nerwalgii, migrenie, reumatyzmowi i każdemu osłabieniu.



Nie przyjmuj falsyfikatów.



Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane **Farby BAYER**

„La No LUHM” — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Konstruktorzy
Kowalczykowie
Spółka
Graczykowski
Rua Martins Affonso 522
i Rua Augusto Stollfeld 1136
w KURITYBIE
Podejmują się budowy kamiennej, wyl w najrozmaitszych stylach, kościołów, szkół, parków, gród, ogrodzeń murowanych.
Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach.

POLSKI HOTEL
HOTEL MARTINS
Właściciel: **M. Jaruga**
RUA RIACHUELO N. 114 —
CURITYBA — Paraná
Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 468
Tel. 989.
Kuchnia pierwszorzędna. Urządzenia wspaniałe w modnym żelazono-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Baczność!

Wszystko pocemach znionych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór. co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kornielniczy, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serre Azul 66-72
CURITYBA — Paraná

Casa Jaragua

Telefon 403

przy Avenida João Pessoa Nr. 10 (dawniej Av. Luiz Xavier) — Curityba. Skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jajszynok, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne. Ceny są bardzo niskie.

Obsługa w polskim języku.

Pierwszorzędny Skład Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, RÓG RUA DUQUE DE CAIXAS
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otwórzmy składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otrąby i dużo innych artykułów w ten zakres wędzarych. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stolowe; narzędzia do uprawy ogrodów.
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówką i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński.

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kales, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondentów w wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

SKŁAD WAPNA

FABRYKA WAPNA stale czynna w Tamarandé — Paraná. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrobione. Drzewo do budowl i t. d.

Skład Nawozów Wapiennych

Krajowych które są najlepsze i nadają się świetnie na ziemie jałowe na winnice.

DOMINGOS SCLCATO & Cia.

Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, słynnego wapna
EXTRA BRANCA — najlepszego w Stanie. — Telefon 7-3-5.
Curitiba — Rua João Negrão 530 — Paraná.

Pierwszorzędny Polski Skład ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

STANISŁAWA POPIEŁA

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płać za nie dobrze.

Straszliwe tragedje żywcem pogrzebanych

JAK UNIKNĄĆ POCHOWANIA ŻYWOEM

Fakt, że można być żywcem pogrzebanym, nie jest, niesiety, czynnym wymysłem i horrorów fantazji. Wypadki takie zdarzają się i zdarzają od czasu do czasu. To też wśród wielu ludzi obawy przed śmiercią potęguje myśl, że można zostać żywcem pogrzebanym i obudzić się w trumnie pod ziemią. Niejednokrotnie zachodzą wypadki przy ekshumacji, że po otwarciu trumny znajduje się nieboszczyka skulonego z okropnym wyrazem twarzy, twarzy, jak gdyby wisiła w pośmiertnej agonii. Mimo to nie należy sądzić, że w wypadku takim konieczne ma się do czynienia z jakimś strasliwym dramatem podziemnym. Inne czynniki również mogły wpłynąć na zmianę pozycji nieboszczyka w trumnie.

TRUPY, KTÓRE SIĘ RU-SZAJĄ.

W czasie wielkiej wojny zauważono niejednokrotnie, że trumny pozostawiono na przedpolu okopów, podnoszą powoli rękę lub nogę, a nawet próbują jak gdyby powstać, opierając się na ottoniach. Inne znowu odgryzają się same, nagłym podskokiem odrzucając cienką warstwę ziemi, jaką w pospiechu je przy-szwano. Te niezbyt przyjemne sceny dla tego, kto je ogląda, nie należy bynajmniej przypisywać nadprzyrodzonym siłom. W istocie rzeczy są to zjawiska normalne, pochodzące stąd, że martwość członków nie ogarnia odręzu całego ciała. Ponadto wcho-

dzi tu w grę presja gazów, wytwarzających się wskutek rozkładu zwłok. Zapewne fakty powyższe mogły zaobserwować i rodziny, czuwające nad swoimi zmarłymi. W trumnie zmarły po-dlegać może także wyżej wmiel-nionym wpływom i wskutek tego zmieniać pozycję. Niekonie-cznie zatem musiał się „obudzić” i usiłował uwolnić się z po-dziemnego więzienia. Sprawdził jak było w danym wypadku, jest oczywiste niełatwo. Zdarza się więc, że śmierć nieboszczyka jest w istocie rzeczy letargiem i na tem tle zdarzają się nierzadko niesamowite wypadki. Znany był wypadek, jak pewien zmarły, niesiony już na cmentar-z, zrzucił nagle wieko trumny i „zmarłychwstał” ku osłupie-niu wszystkich żałobników. Je-szcze dziwniejszy wypadek, jaki zaszedł niedawno w pewnej zamożnej rodzinie w Paryżu, w której „zmarła” córka 18-letnia po krótkiej chorobie nerwowej. Ani lekarze, ani rodzice nie mieli co do tego żadnej wątpliwo-ści. Gdy nadszedł moment zło-żenia zwłok w trumnie, ojciec pragnąc własnoręcznie przenieść ciało swej córki i w rozpacz swej przytulił ją do siebie tak mocno, że ją... ocutił. Zmarła została uratowana.

Mówi się również dużo o tem, że niektórzy pseudonieboszczy-cy zachowują przytomność i zda-ja sobie sprawę z tego, co się wokoło nich dzieje, ale są jakby sparaliżowani i niezdolni do wy-konania najmniejszego ruchu.

Wydaje się to jednak dość wątpli-wie. W szczególności w wyżej opisanym wypadku, zmarłychwstała córka oświadczyła, że nic sobie nie przypomina z okresu swojej chwilowej śmierci.

JAK ZABEZPIECZYĆ SIĘ PRZED PRZEDWOCZESNEM POCHOWANIEM?

Dokładne rozpoznanie zgonu utrudnione jest przedewszys-tkiem dlatego, że poszczególne tkanki ciała ludzkiego żyć mogą jeszcze dłuższy czas po śmierci osobnika. W organizmie świeżo rozstrzelanego człowieka żyją jeszcze wszystkie komórki i do-piero stopniowo zamierają na-szkutek przerwania zasadniczych czynności życiowych, jak oddech i obieg krwi. To też najpewniej-szym sposobem rozpoznania zgo-nu byłoby stwierdzić, że wszy-skie tkanki zmarły. Na tem właśnie polega metoda francu-skiego lekarza Rebouilleta, która odznacza się prostotą i może być zastosowana przez pielęgniarkę. Dr. Rebouillet aplikuje zastrzyki eteru pod skórę. Jeżeli tkanka jest żywa, eter wsiąka, natomiast pozostaje na wierzchu, jeśli tkanka jest zamarta. W tym ostatnim wypadku śmierć nie podlega żadnej wątpliwości; skoro tkanka nie żyje nie może żyć i niebosz-czyk. A jeśli tkanka żyje? Nieboszczyk może jeszcze żyć, albo już nie żyć. I tu zaczynają się trudności. Lekarze znają oczy-wiście mnóstwo sposobów na ustalenie zgonu, ale nie są one niezawodne, jak dowiodła praktyka. W ostatnich czasach francu-ska akademja medyczna zajmo-wała się gorliwie tym problemem i niedawno opublikowała intere-sujące sprawozdanie.

Jako najlepszy sposób preko-

niania się o śmierci człowieka, zaleca ona otwarcie żył w prze-gubie ręki. W razie wylęwu krwi ma się do czynienia z osobni-kiem jeszcze żywym. Jednak nie każda rodzina zdecydować się na krajanie ciała i otwieranie żył drogłej sobie osobie. Pozostaje zawsze sposób bardzo prosty, niezawodny i łatwy do przepro-wadzenia dla każdego, choć ma w sobie coś wstrętnego. Polega on na tem, żeby czekać na pierw-sze objawy rozkładu i cuchnie-cia ciała. Jest to przykre, zwłasz-cza, gdy chodzi o kogoś bliskiego. W Niemczech, w szeregu miast, istnieją od pewnego czasu orga-nizalne urządzenia. Zanim zło-żenie zostanie do grobów, trumny ze zmarłymi przechowuje się przez 48 godzin w specjalnej trumnie. W rękę każdego nie-boszczyka kładzie się sznur od elektrycznego dzwonka, aby w razie czego mógł pociągnąć i zaalarmować służbę. Jak dotąd jednak, nie było, jeszcze wypad-ku wołania o pomoc w ten spo-sób.

Wesoły kącik

NIEMA BIEDAK APETYTU.

Do lekarza chorób wewnętrznych zjawia się rosy, czepki, legi, czerwony na gębie pacjent: — Czuję się, panie doktorze, niby nieźle, tylko zapalemy tro-chę nie bardzo. Nie powiem, ow-szem, jem ale bez przyjemności. — Dobrze, a co pan je? — No, rano wstane, to tam zawsze parę szklanek kawy, ja-jecznicę z czterech jaj, kilka bu-łek z masłem, ale bez żadnej sa-tysfakcji i tak już do drugiego śniadania. Na drugie śniadanie, jak pan doktor wie: parę wódek,

talerz bigosu, fiaków irochę, no... zimnej cieleciny porcję, piwa irochę wypije, zawsze tam ja-kieś kiełbasy, funi, dwa... ale bez przyjemności. I o tem już do o-biada chodzę. Obiad... Co tam obiad! Pan konsyljarz wie: Za-kaśka, jakas tam grochówka z parówkami, no... parę kotletów z kartofiami, pieczeń z kłuskami na drugie, jarzyna, legumina... i ca-ły obiad, ale też bez zadowolenia. Przed podwieczorkiem to najwyżej talerz kwaśnego mleka z kartofiami, na podwieczorek kakao, omlęt, parę ciastek i przed kolacją tyko raz jeszcze, o tak sobie, kilka kanapek w barze, gulasz na gorąco, ale bezym z radością jadł — nie powiem. Po-tem kolacja: kiełbasa z kapusią, jakieś pierogi albo naleśniki, ka-wa, placek — i to wszystko — i nawet bez przyjemności. Dopiero wieczorem, jak już w łóżku leżę, to jem owoce: jak jest sezon na jabłko to parę funtów zjem, albo czeresnie — to także. Tu nie po-wiem. Owszem. Owoce — tak. To jem, to lubię, to mogę.

DOBRE SERCE.
Pewniem ubogi młodzien zwró-cił się do swego bogatego stry-lajszka z prośbą, żeby wobec zbli-żającej się zimy przysłał mu pie-niędzy na futro. Na wysłany list otrzymał taką odpowiedź:
— Kochany Jasiu, czasy teraz są tak ciężkie, że nie jestem w stanie wysłać ci pieniądze na kupno futra, ale, że bez niego możesz się łatwo zaziębić, więc na wszelki wypadek posyłam ci kilka pigulek, które powinny cię od tego uchronić.
DOBRA ŻONA
— A czy z córki pan, Wańdś, dobra teraz żona?
— Czy dobra żona, tego nie wiem, ale wiem, że ze swego chłopca zro-biła dobrego męża, a to grant!